

Koniec Bumaru

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 23 maja 2013

Pograżający się w coraz większym kryzysie Bumar rezygnuje z nazwy. Grupa urzędników, działaczy związkowych i lobbystów wspierających obecny zarząd spółki forsuje jej zmianę na Polski Holding Obronny.



Zarząd Bumaru wraz z prezesami kluczowych spółek Grupy na tle nowego, budzącego nieciekawę skojarzenia logo PHO / Zdjęcie: Zdzisław Zieliński

Zgodnie z naszymi przewidywaniami z ostatnich miesięcy ([Koniec Bumaru?: Zmarnowane miliardy](#), [Koniec Bumaru? Mikropęknięcia, silniki, wieże](#), [Koniec Bumaru?](#)), w polskim przemyśle zbrojeniowym kończy się era Bumaru. Wczoraj późnym wieczorem w hali produkcyjnej należącej do Bumar Elektronika (dawnego CNPEP Radwar), w wąskim gronie urzędników, działaczy związkowych i lobbystów wspierających zarząd spółki, przedstawiciele Bumaru poinformowali o rezygnacji ze starej nazwy i przyjęciu nowej: Polski Holding Obronny.

Wśród niewielu oficjalnych gości, którzy pojawili się, by na stojąco uczestniczyć w imprezie (organizatorzy nie zapewnili miejsc siedzących ze względu na spodziewaną niską frekwencję – na setki wysłanych zaproszeń przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób, a większość stanowili pracownicy spółek Grupy) byli dwaj wiceministrowie odpowiedzialni za branżę obronną, Dariusz Bogdan z Ministerstwa Gospodarki i Rafał Baniak z Ministerstwa Skarbu Państwa (protektor obecnego zarządu, który patronował też doprowadzeniu do ruiny PLL LOT) oraz związkowcy – Stanisław Głowacki z Solidarności (jego córka, syn i synowa pracują w spółkach Grupy) i Stanisław Janas z OPZZ, a także Longin Komołowski – prezes Wspólnoty Polskiej, były działacz związkowy, od lat związany z Głowackim doradca i członek różnych struktur holdingu. Zabrakło m.in. przedstawicieli MON i przedsiębiorstw przemysłu obronnego spoza Grupy Bumar.

Zarząd Bumaru podjął decyzję o rezygnacji ze starej nazwy 15 maja br., zaś 21 maja propozycję zatwierdziła Rada Nadzorcza kierowana przez Franciszka Adamczyka (według nieoficjalnych informacji, jego miejsce ma wkrótce zająć inny związany z koterią kontrolującą Bumar polityk – Janusz Steinhoff). By wprowadzić ją w życie, konieczna jest jeszcze aprobatą Walnego Zgromadzenia spółki, której większościowym udziałowcem jest Skarb Państwa. Co ciekawe, na wczorajszej imprezie nie było przedstawicieli Agencji Rozwoju Przemysłu, 20-% udziałowca Bumaru, w tym prezesa Wojciecha Dąbrowskiego. Według naszych informacji, w ARP nic oficjalnie nie wiadomo o zmianie nazwy spółki.

Według prezesa Krzysztofa Krystowskiego, utworzenie Polskiego Holdingu Obronnego to nowy początek, który można porównać do powstania kilka lat temu PKN Orlen. Dodał on, że koszty zmiany nazwy nie będą duże – ma je pokryć normalny budżet reklamowy. Krystowski nie obawia się też problemów z rozpoznawalnością marki za granicą, ze względu na wąski krąg odbiorców. W rzeczywistości w wyniku fatalnej polityki kolejnych zarządów, w tym obecnego, marka Bumar budzi coraz gorsze skojarzenia na wielu ważnych rynkach.

Realne analizy mówią o kilkudziesięciu milionach złotych potrzebnych na podstawowy rebranding Bumaru i jego spółek zależnych. Tym bardziej, że stara nazwa była intensywnie promowana do ostatniej chwili. Jeszcze kilka tygodni temu Bumar wydał kilkaset tysięcy złotych na obchody 10-lecia Grupy, wydawał też ogromne kwoty na promocję w czasopiśmie i imprezach typu Człowiek Roku tygodnika Wprost (według nieoficjalnych informacji, tylko na tę imprezę przeznaczył 200 tys. zł). W najlepszym wypadku oznacza to niegospodarność i zmarnowanie wielu milionów złotych.

Na uroczystości obecny był wicepremier i minister gospodarki, Janusz Piechociński. Najwyraźniej niezorientowany w fatalnej sytuacji Bumaru polityk z PSL powiedział, że Grupa uzyskuje bardzo dobre wyniki ekonomiczne oraz notuje wysoki eksport. Nie podał jednak żadnych szczegółów. Dodał, że nowa nazwa powinna pomóc w dalszym rozwoju sektora.

Według Krystowskiego, Bumar pod nową nazwą będzie nadal próbował przejąć kontrolę nad znajdującą się w znacznie lepszej sytuacji Hutą Stalowa Wola i wojskowymi zakładami remontowo-produkcyjnymi. Przeciwno temu ostro protestują pracownicy tych przedsiębiorstw. Jutro w Stalowej Woli odbędą się uroczystości 75-lecia HSW.